

22 stycznia 2016 rok

Dzisiejszy dzień był pełen różnych zdarzeń. Coraz bliżej końca semestru i nauczyciele dopytują nas, aby wystawić odpowiednią ocenę końcową. Na szczęście większość moich ocen jest już pewna, więc jestem zadowolona, że nie muszę się już stresować i poprawiać swoich wyników. Jednak najważniejszym zdarzeniem w dzisiejszym dniu było zupełnie coś innego. Do naszej szkoły zawitał teatr z Krakowa, który przedstawił spektakl nawiązujący do jednego z głównych problemów dzisiejszych dzieci i młodzieży jakim jest anoreksja. Początkowo, gdy usłyszałam z jaką sztuką do nas zawitał poczułam się zdziwiona, ale z niecierpliwością oczekiwałam na rozpoczęcie się spektaklu. Całokształt przedstawienia wywarł na mnie pozytywne emocje. Aktorzy przez krótką chwilę przedstawili główny wątek, wywołali wiele emocji wśród uczniów, ale również przekazali dużo wiedzy na temat anoreksji i skłonili do refleksji. Po zakończeniu spektaklu każdy komentował go w różny sposób i mówił swoje zdanie na temat przedstawionej choroby. Niektórzy wyśmiewali zachowanie anorektyczek, inni wręcz przeciwnie. Osobiście uważam, że anoreksja jest chorobą i jak każda inna nie powinna wywoływać śmiechu i kpin. Takie zachowanie jest jednak nieuniknione, gdyż nie każdy, a szczególnie osoby w moim wieku nie zdają sobie sprawy z powagi sytuacji. Z tego też powodu cieszę się, że szkoła podjęła odpowiednie kroki w tym kierunku i mam nadzieję, że osoby, które wcześniej nie były świadome powagi tej choroby uświadomiły sobie, że takim osobom należy pomagać, a nie wyśmiewać i dokładać im zmartwień. Po powrocie do domu również dużo myślałam o tej chorobie i przypomniały mi się lekcje wokalu, na które uczęszczam wraz z młodszymi dziewczynami. Wielokrotnie zauważyłam, że przyglądają się one swojemu ciału, porównują się wzajemnie i konkurują, która ma chudsze uda i inne części ciała. Będąc w ich wieku nigdy nie zwracałam uwagi na to, jak wygląda moje ciało i co jem, dlatego ich zachowanie wydawało mi się dosyć dziwne. Najwyraźniej ideał szczupłej sylwetki, którą możemy oglądać w mediach, ale również na wielu portalach internetowych dosięgają coraz młodszych dzieci. Od jakiegoś czasu nurtowało mnie również pytanie, dlaczego w czasach moich rodziców nie było problemów z jedzeniem, a nastolatki nie czuły potrzeby na idealnie szczupłą sylwetkę? Postanowiłam spytać o to rodziców, na co oni odpowiedzieli : „Kiedyś nie było internetu – „okna na świat” , z którego teraz osoby w twoim wieku czerpią większość informacji. Teraz, kiedy młody człowiek nie zna odpowiedzi na jakieś pytanie szuka tego w internecie i nie wiedząc kto podaje daną informację kieruje się nią w życiu”. To co powiedzieli mi rodzice jest bardzo smutne, ale jednak prawdziwe.

W dzisiejszych czasach to internet przejął kontrolę nad naszym życiem, życiem młodych ludzi i bardzo często kierujemy się tym co w nim piszą, nie zważając uwagi na konsekwencje. W internecie znajdziemy również portale anorektyczek, gdzie dopingują się w dążeniu do wymarzonej sylwetki. Chciałabym nie poddawać się wpływowi internetu, tak aby uniknąć wielu niepotrzebnych problemów zdrowotnych.

Cieszę się, że szkoła interesuje się takimi sprawami i podejmuje odpowiednie kroki, aby pomóc osobom potrzebującym pomocy. Myślę, że jest to niezwykle ważne, aby osoby chore na anoreksję czuły, że mają się do kogo zwrócić i porozmawiać o nurtującym problemie nie tylko będąc w domu, ale również w szkole, gdzie spędzamy dużo czasu. Na dziś to tyle zdarzeń, o których chciałam opowiedzieć, a jutro kolejny dzień pełen nowych wrażeń.